

Protokół nr 8/III/2025
posiedzenia Doraźnej Komisji ds. Rodziny, Dzieci i Młodzieży w Łodzi
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 4 marca 2025 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 4 radnych

obecnych - 2 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 7/II/2025 z dnia 11 lutego 2025 r.
3. Informacja na temat funkcjonowania Centrum Administracyjnego Pieczy Zastępczej w Łodzi.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski powitał radnych oraz zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności Przewodniczący stwierdził quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad pkt 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji przedstawił proponowany porządek posiedzenia i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Porządek obrad został przyjęty przez aklamację.

Ad pkt 2. Przyjęcie protokołu nr 7/II/2025 z dnia 11 lutego 2025 r.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski poinformował, że protokół został doręczony w wersji elektronicznej. Zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja przyjęła protokół nr 7/II/2025 z dnia 11 lutego 2025 r. w drodze aklamacji.

Ad. pkt 3. Informacja na temat funkcjonowania Centrum Administracyjnego Pieczy Zastępczej w Łodzi.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił Dyrektora CAPZ, p. Piotra Rydzewskiego.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: dziś chcielibyśmy opowiedzieć o naszej działalności. My zaczynamy swoją działalność, kiedy dzieci trafiają do pieczy. Jedyną rzeczą, na którą mamy wpływ, to jest realizacja postanowień. W Łodzi w tym momencie mamy niezrealizowanych 11 postanowień, dlatego, że dzieci uciekły.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: jak wygląda współpraca z Urzędem Wojewódzkim?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: teraz jest w porządku. To jest Wydział Spraw Społecznych teraz. Tam jest pani dyrektor Chlewicka.

Jest zupełnie dobra współpraca. Z panią Wojewodą mamy też dobrą współpracę.

Jedna dana, którą warto powiedzieć, to jest zeszły rok - do pieczy przyszło 417 dzieci z zewnątrz.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: tylko w jednym roku, tak?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, w jednym roku. W zeszłym roku.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: ja rozumiem, że tu wiek jest od urodzenia; od zera do osiemnastu lat.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, osiemnastolatków już nie umieszczają..

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: mówimy o polskich dzieciach tylko w tej chwili.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, o polskich? Bo my nie tykamy dzieci. Są dzieci ukraińskie, ale umieszczone w polskiej pieczy.

Ale to jest to samo. To są polskie postanowienia sądów, czyli polskie umieszczenia dzieci. 417 dzieci, co oznacza, że trochę więcej niż jedno dziecko dziennie. I te dzieci gdzieś trzeba umieścić, trzeba im zapewnić opiekę.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: a macie porównanie, jak to wygląda do innych gwiazd? Rocznie?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: nie mam porównania. U nas jest taka statystyka, że zaczęło się od niespełna 300 dzieci w 2021, w 2022 było prawie 400, w 2023 - 450, 2024 - 417. I to są już tylko tak zwane nowe dzieci. Przemieszczeń między placówkami czy między rodzinami nie liczymy. Liczymy tylko dzieci, które się pojawiły, no niekoniecznie po raz pierwszy, bo czasami są repety, dziecko było w domu i z domu wróciło do nas.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: a ile mamy odchodzących dzieci? Takich, które wychodzą? Powiedzmy przychodzi 417 dzieci, a wyszło ile dzieciaków?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: odpływ 200. Są przepływy i odpływy.

Ergo, bo tam te przepływy, to nie są tylko te nowe dzieci, tylko przemieszczenia między formami pieczy. Na przykład mamy sytuację taką, że my jako CAPS mamy 15 placówek, o nich za chwilę i jesteśmy głównym odbiorcą dzieci od dyrektora Kurczewskiego, czyli jako piecza instytucjonalna, a jako rodzina z domu małego dziecka, że dzieci wychodzą z pogotowia i przychodzą do nas. To się tam tak miesza, natomiast ta liczba 417 jest takim miernikiem. Ale tak jesteśmy pod tym względem w dobrej sytuacji, że rzeczywiście nie mamy zrealizowanej postanowień. Jest 11 tylko dlatego, że nie możemy nic zrealizować, bo dzieci się poukrywały. I policja szuka. Czasami rodzice ukrywają dzieci.

Tutaj jest np. do umieszczenia po prostu jakiś młodociany narkoman i poszedł w długą lub np. wyjeżdżają za granicę.

My mamy tylko 11, a województwo łódzkie ma 199.

Łódź jest, mniej więcej, jedną trzecią ludnościowo województwa, to jesteśmy w dobrej sytuacji. Mamy dwa rodzaje struktury organizacyjnej: rodzinna i instytucjonalna. Instytucjonalna, bo są różnego rodzaju placówki opiekuńczo-wychowawcze.

To są dwa rodzaje placówek; placówki interwencyjne i placówki socjalizacyjne. Placówki interwencyjne przyjmują dzieci po prostu z interwencji. Czasami nam się zdarza tutaj przyjmować dzieci z interwencji, bo tu jest Dom Dziecka nr 5, który zajmuje się nieletnimi matkami. Jak się trafia nieletnia matka, no to staramy się tu umieścić.

I o ile w placówkach socjalizacyjnych mamy stan z 14 dzieci, ewentualnie wychodzimy ponad standard za zgodą wojewody, bo jak dziecko jest w MOWiE, to na to miejsce; o tyle w placówkach interwencyjnych jest, szczerze mówiąc, bardzo źle. Na Krokusowej jest ponad 60 dzieci. A powinno być 14.

Co prawda one są tam legalnie, bo ustawa nasza wskazuje, że można umieścić dzieci z interwencji i wtedy one się nie liczą do liczby. I teraz jest pytanie, jak rozumieć interwencję. Wypracowaliśmy z Urzędem Wojewódzkim taką interpretację, że jeżeli dziecko jest tymczasówce, czyli jest tak zwane postanowienie na czas postępowania i postanowienie ostateczne, umieścić w pieczy. One się różnią tym sformułowaniem. Umieścić na czas postępowania, albo umieścić w pieczy. I te na czas postępowania, uważam za interwencyjne i są nieliczone do liczby. Więc wbrew pozorom, mimo że mamy 60 dzieci, powinniśmy mieć 14, ale formalnie nie można się czepiać. Zresztą nie ma wyjścia. Jak pamiętam, poprzedni pan wojewoda napisał, że proszę zmniejszyć ilość dzieci w pogotowie opiekuńczym, to mu odpisałem, że proszę pana wojewodę o wskazanie miejsca, gdzie te dzieci umieścić. I od tego czasu się, że tak powiemy, zaniechali.

Tak więc mamy placówki opiekuńcze. Obok mamy regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne, których w województwie łódzkim nie ma, choć mamy dwie placówki terapeutyczne, ale prowadzone na zlecenie i ośrodek proadopcyjny, który obok w Łodzi mamy.

Po drugiej stronie mamy pieczę rodzinną. Właściwie ważny jest ten podział na rodziny zawodowe, niezawodowe i rodziny spokrewnione.

Najwięcej w Łodzi, ponad 600 jest rodzin spokrewnionych, które są po prostu dane przez rzeczywistość, czyli to są babcie i dziadkowie, praktycznie w stu procentach. Ustawa wskazuje babcie, dziadkowie, rodzeństwo. One funkcjonują i jest ich najwięcej.

Z funkcjonowaniem jest też najwięcej kłopotów, bo mamy przede wszystkim dużą lukę pokoleniową, no bo to są wnukowie, czyli to jest jak gdyby było kilkadziesiąt lat różnicy. Poza tym najczęściej jest to taki problem, że babcia nie dała sobie rady z córką, no bo jej wnuczka łąduje w pieczę, prawda? A ma sobie też rady z wnukiem.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: a czyja to jest decyzja, że dziecko trafia do tej rodziny spokrewnionej?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: sądu.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: ale taka babcia musi wystąpić, tak?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: babcia występuje i my bardzo się z tego cieszymy. My też szkolimy rodziny spokrewnione, żeby im pomagać. Bardzo się cieszymy, że sąd umieszcza dziecko w rodzinie, bo jest miejsce dla tego dziecka, prawda?

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: a jak sobie nie radzi taka babcia?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: to wtedy zabieramy z tej rodziny.

Jednak sąd czuwa nad takim umieszczeniem. Bierze babcie na rozmowę, daje nam na przykład nakaz, żebyśmy my przeszkolili taką osobę. Jeśli to się nie powiedzie stara się ustalić innych członków rodziny. My obejmujemy opiekę kuratora, staramy się tym rodzinom pomóc, żeby te dzieci jakoś zafunkcjonowały. Tych rodzin jest 600. Gdyby się to wywaliło, to mamy tysiąc dzieci do umieszczenia.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: 600 jest takich rodzin?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, ponad 600. Gdyby nam się to wywaliło, to mamy tysiąc dzieci do umieszczenia. Jesteśmy po prostu bez szans.

Drugim rodzajem rodzin są rodziny niezawodowe. To są ludzie, którzy przyjmują na wychowanie dziecko, ale nie zmieniają swoich nawyków zawodowych, czyli dalej pracują. Zarabiają, tylko wychowują dziecko mniej więcej jak w zwykłej, normalnej rodzinie.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: ale to jest po adopcji?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: nie, to są rodziny zastępcze. Trzeba odróżnić - adopcja to jest proces, który dotyczy przede wszystkim dzieci, które mają uregulowaną sytuację prawną, czyli rodzice są pozbawieni praw rodzicielskich.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: czyli niezawodowe rodziny, to takie które się do was zgłaszają?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, one się do nas zgłaszają chęć pomocy jakiemuś dziecku, ale bez konieczności przeorientowania swojego życia. A rodziny zawodowe to są rodziny, gdzie całe życie jest przeorientowane na opiekę nad dziećmi. Wychowawcy są zawodowcami. MOPS płaci im pensję. Taka rodzina jest znacznie lepsza i tańsza niż placówka.

Ja próbuję tę świadomość w różnych kręgach przekazać, że te pieniądze to i tak trzeba wydać. Bo po prostu mamy dziecko, którym się trzeba zaopiekować. I albo zaopiekujemy się w placówce interwencyjnej, gdzie będziemy mieli szóstkę, siódmkę w tej chwili za miesiąc, albo w rodzinie, gdzie nam wychodzi, biorąc pod uwagę no tysiąc pięćset za dziecko, plus jeszcze fragment pensji na około dwóch i pół do trzech. Prawda? Wychowawca zawodowy to jest ktoś, kto decyduje się na zawód wychowywacz dzieci, czyli rodzina zastępcza. Taka osoba bierze pensję i oczywiście bierze pieniądze na dziecko, jak wszystkie inne rodziny. Zostając rodziną zastępczą – i to jest jedna z fundamentalnych informacji, która się ciężko przebija -nie muszę dokładać pieniędzy do utrzymania dziecka, bo o dostaję dwa, trzysta mniej więcej na dziecko z osiemset plus.

Weźmy pod uwagę rodziny, takie zwykłe rodziny, to nie zawsze jest tak, że w budżecie dwa trzysta wychodzi na dziecko. Prawda? Nie wszystkie rodziny tyle mają. Nie muszę dokładać kasy do tego, żeby wychować dziecko, ale muszę dołożyć swój czas i zaangażowanie. Rodziny zawodowe, to jest grupa ponad setki rodzin, które przyjmują dzieci z pieczy i staramy się, żeby tych rodzin było jak najwięcej. O promocji i o próbie pozyskiwania tych rodzin zaraz opowiemy.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: w tych rodzinach zawodowych, jaka może być największa ilość dzieci?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: teoretycznie, jak ktoś jest rodzinnym domem dziecka, to ma to ustawowo do ośmiu, ale za zgodą koordynatora może być więcej. Mamy takie rodziny z jedenaściorciem dzieci. Mamy rodzinę, gdzie jest ośmioro dzieci niepełnosprawnych.

Natomiast w rodzinach staramy się dopchać dzieci. Mamy sytuację, że mamy piątkę, a nawet mieliśmy przez chwilę szóstkę noworodków. Szóstkę dzieci ze szpitala w jednej rodzinie.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: czy dzieci z Okna Życia do was trafiają?

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: tak, ale jest bardzo mało dzieci z Okna Życia. Raz na kilka lat się trafia takie dziecko z łódzkiego Okna Życia. Rodzice zostawiają w szpitalu. Jeśli chodzi o liczby, to około pięćdziesięciu dzieci rocznie rodzice nie odbierają ze szpitala. I tutaj wchodzi w grę adopcja.

Kiedyś były straszne kolejki adopcyjne i ośrodki adopcyjne po prostu tylko siedziały i czekały na adopcję. Teraz jest coraz słabiej. Coraz mniej ludzi chce nawet takie dziecko po prostu bez żadnej historii wychowawczej, po prostu ze szpitala.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: to ciekawe, ponieważ są coraz większe problemy, żeby kobiety wciąż zachodziły. Ja miałem takie spotkanie ze stowarzyszeniem ginekologów, gdzie rozmawialiśmy na temat tego, że jest gigantyczny problem dla młodych kobiet z zajściem w ciążę.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: niestety to jest kwestia czterdzieści plus. Mianowicie w ośrodkach adopcyjnych jest przepis czterdzieści plus, czyli różnica między ojcem, rodzicami, a dzieckiem nie może być większa niż czterdzieści lat. Kobiety decydują się na ciążę po trzydziestce, później w tej ciąży leczą się, później jeszcze dwa lata szkolenia w ośrodku adopcyjnym i wychodzimy poza granicę w tym momencie.

Zawsze proszę wszystkich o odróżnianie adopcji od pieczy. Piecza jest ma tę różnicę, że wiemy, że nie jesteś moim dzieckiem, bo jesteś pieczy zastępczej i dostaję pieniądze na ciebie. W adopcji nie ma jasności, że to nie jesteś moim

dzieckiem, mogę udawać, że jesteś moim dzieckiem i dostaję tylko osiemset plus.

Zastępca Dyrektora CAPZ p. Bartłomiej Kowalik: i wszystkie prawa spadkowe.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: jest piecza instytucjonalna i rodzinna. W pieczy rodzinnej chcielibyśmy mieć tych pieniędzy jak najwięcej. Uważam, że miasto i tak te pieniądze musi wydać, więc dobrze, żeby tych pieniędzy na pieczę rodzinną było jak najwięcej.

Jeśli nie będziemy mieli pieniędzy na pieczę rodzinną, to nie będziemy mieli co robić z dziećmi. Dopłata państwa do tych rodzin wynosi tysiąc złotych.

Przewodniczący Komisji radny p. Krzysztof Makowski: ciężko się przekonuje czasami o te pieniądze.

Dyrektor CAPZ p. Piotr Rydzewski: ale to się opłaca. Jeżeli chodzi o odpływy, my jako jedyne miasto wprowadziliśmy funkcję asystenta powrotowego, czyli asystenta, który pracuje z rodziną, kiedy już nie ma dziecka. Bo generalnie asystenci pracują z rodzinami, które są w kryzysie, żeby te dzieci utrzymać.

Opinia pracownika socjalnego dotycząca przyznanie asystenta ma na celu ustalenie, że są problemy z rodziną. Jak już dzieci zabrał z rodziny sąd, no to widać, że są problemy. Nie trzeba tego jeszcze dodatkowo analizować. No ale tak jest.

W toku dalszego posiedzenia państwo radni oraz dyrekcja Centrum Administracyjnego Pieczy Zastępczej omówili zasady funkcjonowania opieki nad dziećmi, zasad finansowania, zalet i trudności wynikających z praktyki dnia codziennego.

Sukcesem jest praca asystentów powrotowych, ponieważ w roku ubiegłym odnotowano 40 powrotów. Asystenci powrotowi są finansowani z projektu unijnego, więc to w ogóle miasto nie dopłaca do nich, bo dopłacało przez 8 miesięcy, bo było między jednym i drugim projektem, ale jeden asystent powrotowy, znaczy jedno dziecko w rodzinie utrzymuje jednego asystenta, prawda.

Ad pkt 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Nie zgłoszono wniosków.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski podziękował za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji

Protokół sporządziła

Krzysztof Makowski

Monika Olejniczak